

mieszkali licznie nad Bosforem mel-
tancyzcy, z narodowej przynależno-
ści będący, jak wiadomo, wiochami,
protestując również przeciw trakto-
waniu ich jako poddanych angiels-
kich i twierdząc, że byli zawsze tyl-
ko obywatelami walczącymi.

Rosja a sprawa polska.

PIOTROGROD, 7 | 11. Przez Stok-
holm. „Ruskoje słowo” na podstawie
informacji ze źródeł najlepiej powia-
domionych zapewnia, że władze ro-
syjskie nie życzą sobie emawiania o-
becnie sprawy polskiej i przed za-
kończeniem wojny nie chcą składać
żadnych przyrzeczeń w zakresie po-
litycznym lub narodowościowym.

„Ruskoje słowo” podkreśla, że jest
to jedyny realny wyrok dotychczas-
owych rad i konferencji. Ani cesarz,
ani kół wielkich ksiąg nie są w
chwili obecnej korzystnie dla Pola-
ków usposobione.

Łódź podwodna „U 20” wysadzona w powietrze.

BERLIN, 6 | 11. Biuro Wolffa o-
głasza urzędowo: 4 listopada wie-
czorem łódź podwodna „U 20” na
północ od Bonbjerga przy zachodnim
wybrzeżu Jutlandzkiem osiadła na
mieliznie.

Wszystkie usiłowania wezwanych
zaraz na pomoc torpedowców, stara-
jących się łódź tę wyciągnąć, speli-
ły na niczem. Wobec tego w dniu
6 listopada w południe łódź podwo-
dna „U 20” wysadzono w powietrze,
po przesadzeniu załogi na torpedow-
ce niemieckie.

Przebieg uroczystości prokla- mowania państwa polskiego.

W Lublinie.

Proklamowanie utworzenia Kró-
stwa Polskiego odbyło się w pałacu
gubernatorstwa wojskowego. Prokla-
mację odczytał Generał-gubernator.
Po odczytaniu przez szefa zarządu
cywilnego tekstu polskiego, powie-
dział Gubernator wojskowy, co na-
stępuje:

„Tym aktem Monarchowie sprzy-
mierzeni ogłosili uroczyste Zmar-
twychwstanie Królestwa Polskiego.
Fakt ten nie może być już cnięty.”

Na balkonie pałacu wywieszono
polską chorągiew, wojska oddały ho-
nory, zaś znajdująca się w pałacu
orkiestra zaintonowała hymn polski
narodowy.

Dwa samoloty, unoszące się ponad
głównym placem rzuciły na tłum set-
ki chorągiewek o barwach polskich
na pamiątkę.

Na wszystkich budynkach gene-
ralnego gubernatorstwa, obok flag
austriackich ukazały się polskie. Po
nabożeństwie w kościele katedralnym
Generał-gubernator w towarzystwie
zastępcy rządu niemieckiego przy
C. K. gubernatorstwie wojskowem
udał się do gmachu centralnego Ko-
mitetu ratunkowego, gdzie przyjął
gości wice prezes Stecki. Generał-
gubernator rozporządził, ażeby wszel-
kie kary zostały darowane, częściow-
o lub całkowicie tym, którzy na tak-
ską zasługują.

W Łodzi.

W niedzielę o godz. 12 w poł. w
sali przygł. gmachu gubernalnego,
wobec licznie zgromadzonych przed-
stawicieli miasta, duchowieństwa,
władz rządowych i cywilnych, repre-
zentantów instytucji społecznych, J.
E. generał-porucznik Barth odczytał
w języku niemieckim akt prokla-

wanie państwa polskiego, poczem w
języku polskim odczytał go hr. Bnin-
Bniński.

Następnie J. E. generał-porucznik
zwrócił się do zebranych w następu-
jące słowa:

„A zatem sprzymierzeni monar-
chowie zapewnili wam, panowie, uro-
czyste przywrócenie Królestwa Pol-
skiego. Fakt ten jest już niezachwia-
ny.”

Słowa te przetłumaczył na język
polski hr. Bnin-Bniński.

J. E. generał-porucznik wzniósł
trzykrotny okrzyk: „Moi panowie,
szczęśliwej przyszłości Królestwu
Polskiemu!” podchwycyony z entuzjaz-
mem.

Po przemówieniu J. E. generała-
porucznika Bartha, zabrał głos adw.
przys. p. Kamiński, złożonyś po-
dziękowanie w imieniu społeczeń-
stwa.

Po wznesieniu przez gubernatora
wojennego trzykrotnego okrzyku na
cześć sprzymierzonych Monarchów,
podchwycyonego przez całe zgroma-
dzenie, oraz po odegraniu przez or-
kiestrę hymnów narodowych: nie-
mieckiego i austriackiego, zakończ-
ono uroczystość w gmachu gubernal-
nym.

Instytucje publiczne i rządowe
były udekorowane flagami narodow-
ymi polskimi. Nektóre domy i bal-
kony również były udekorowane.

Ruch tramwajowy był wstrzymany
na kilka godzin.

W Piotrkowie.

W niedzielę przed południem w
gmachu komendy obwodowej w Piotr-
kowie, wobec licznie zaproszonych
obywateli miasta, duchowieństwa,
departamentu wojskowego N. K. N.
oraz oficerów i urzędników komendy,
komendant obwodu piotrkowskiego,
pułk. Schneider, odczytał w języku
niemieckim zapowiadany oddawna
akt państw centralnych w sprawie
polskiej.

Z kolei starosta dr. Dunikowski
odczytał akt w języku polskim, a
następnie pułk. Schneider przemówił:

„Odczytany dopiero co aktem
zagwarantowali sprzymierzeni monar-
chowie w sposób uroczysty wskrze-
szenie Królestwa Polskiego. Faktu
tego nie już nie zmienię. Szczęśliwie
rozwiązanie się w przyszłości Kró-
stwo Polskie: Niech żyje! Niech żyje!
Niech żyje!”

Okrzyk podjęli zebrani. W tej
chwili orkiestra wojskowa zagrała
hymn polski: „Jeszcze Polska nie zgi-
nęła.”

Następnie po wznesieniu przez
zebranych okrzyku na cześć obu
sprzymierzonych Monarchów muzyka
odegrała hymny państwowe: austriacko-
węgierski i niemiecki.

W ten sam uroczysty sposób od-
czytano manifest z balkonu zgroma-
dzonym tłumom.

Następnie publiczność udała się
pod departament wojskowy N. K. N.,
gdzie już byli zgromadzeni w ordyn-
ku wojskowym legionisi. Z balkonu
departamentu przemówił zastępca
szefa p. Downarowicz, a następnie
dr Wyrostek.

Pochód główny wyruszył z kościo-
ła Farnego o g. 12 w poł.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN 7 | 11. Dzienniki dzisiej-
sze omawiają ogłoszony wczoraj akt
wskreszenia Polski.

„Vossische Ztg.” uważa za złe, że
kanclerz Rzeszy nie dał ani parla-
mentowi, ani też opinii publicznej

NA GWIAZDKĘ
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
p. f. W. Wesołowski
w Częstochowie ul. Panny
Maryi Nr 29.
Przez Listopad i Grudzień, zdjęcia wy-
konywa po cenach niższych.

sposobności do omówienia tej sprawy
poczem pisze dalej:

„Stojmy wobec spełnionego faktu.
Przyjął go musimy, jako nie ulega-
jący zmianie i nawet nie możemy
już poddawać go dyskusji, która w
tej chwili więcej szkody, niż pozyt-
ku, mogłaby przynieść. Przypuszc-
zamy tylko, że kół odpowiedzialne
zastanowiły się nad doniosłością wy-
branego obecnie rozwiązania i z przy-
puszczeniem tem łączymy nadzieję,
że powikłania i zmiany, teoretycznie
możliwe w obramem rozwiązaniu kwe-
stji polskiej, praktycznie nie nastą-
pią. Narodowi polskiemu winszujemy
spełnienia się jego życzeń i wy-
rażamy nadzieję, że nigdy żałować
nie będziemy, iżemy te życzenia
spełnili.”

Delegacja.

Ogłoszenie manifestu poprzedzi-
ły naturalnie trwające w ciągu wie-
liu miesięcy narady rządów niemiec-
kiego i austro-węgierskiego, oraz
delegatów społeczeństwa polskiego.

Cała prowincja przez wiele mie-
sięcy, bo od początku wojny aż do
wzięcia Warszawy oczekiwała na
to, co powie stolica. Niedosć tego,
czekano, co powie ona dziś. I oto
dowiadujemy się, że delegacja, zło-
żona z rektora uniwersyteu war-
szawskiego: dr. Józefa Brudzińskiego,
burmistrza Warszawy Chmielewskie-
go, Dzierżbickiego, Dicksteina, Mi-
chała Łempickiego, Franciszka ks.
Radziwiłła, Adama hr. Ronikiera,
jako prezesa Rady Głównej Opie-
kuńczej i Jana Steckiego — przybyła
28 października do Berlina i Wiede-
nia i była przyjęta na uroczystym
posłuchaniu przez reprezentantów
rządu Rzeszy z kanclerzem Bethma-
nem — Holwegiem na czele.

Delegację prowadził rektor Bru-
dziński i między innymi odczytał
deklarację:

Deklaracja.

„Wezwani do przedłożenia życzeń
Polaków mamy wysoki zaszczyt ja-
wić się przed Waszą Eksceleńcją.
Nie jesteśmy wprawdzie upelnomoc-
nionem przedstawicielstwem polskie-
go narodu, gdyż obecnie w czasie
wojny jest niemożliwością tworzyć
takie przedstawicielstwo. Sądymy
jednak, że jesteśmy uprawnieni imie-
niem polskiego narodu dać wyraz
jego niewzruszonym dążeniom do
wskreszenia niepodległego państwa
polskiego.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni,
że tylko stworzenie państwowości
polskiej silnej, zdolnej do wszech-
stronnego rozwoju i poręczającej wszy-
stkim swoim obywatelom równou-
prawienie może zabezpieczyć Euro-
pie mocne podstawy trwałego pokoju,
oraz, że w Polsce to mocarstwa, któ-
re dzieła tego dokonają, znajdą wier-
nego sprzymierzeńca.

Zdobyte w obecnej wojnie na
wschodzie kraje polskie pozwalają
właśnie mocarstwu centralnym od-
budować nasze państwo, jego resty-
tucja — śmiemy to twierdzić — stoi
w harmonii z własnymi interesami

obu tych mocarstw—i będzie zarazem wymaganym przez historję aktem sprawiedliwości.

Wciąż jeszcze trwająca wojna nie pozwala może na utworzenie już dziś państwa o określonych granicach, szczególnie w kierunku wschodnim. Lecz stosunki, stworzone przez wojnę, wymagają stanowczo wydania aktu państwowego, którymby władcy państw centralnych uznali niepodległość Polskę, proklamowali ją i dali w tej mierze swoją porękę.

Należy następnie celem stworzenia silnych i trwałych podstaw polskiej państwowości przystąpić na tychniast do realizacji tego aktu. Według naszego przekonania można osiągnąć to przez następujące zarządzenia:

1) Przez mianowanie regenta, któryby wykonywał pełną władzę rządową na terytorjum państwa polskiego.

2) Zniesienie granicy między obu okupacjami.

3) Utworzenie prowizorycznej Rady Stanu z żywiołów miejscowych jako organu, który miałby za zadanie:

a) wypracowanie konstytucji, projektów ustawodawczych,
b) zorganizowanie polskiej administracji państwowej.

4) Utworzenie Departamentu Wojskowego przy Radzie Stanu, celem zorganizowania przyszłego wojska polskiego, któremu jako kadry służbyby miały Legjony Polskie.

5) Ostatni moment realizacji państwowości tworzy proklamacja króla polskiego, a jako ostateczna forma odbudowania Polski—dokładne określenie granic przy zawarciu pokoju.

W odpowiedzi za tę deklarację kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg odczytał manifest państw centralnych, który był w niedzielę opublikowany.

Podobny przebieg miało przyjęcie delegacji w Wiedniu.

W środę wieczorem Delegacja wróciła do Warszawy.

Fotografie legionistów.

Zarząd P. A. W., gromadząc między innymi materiały do dziejów Legjonów polskich, zwraca się do publiczności z gorącą prośbą o takżew nadsyłanie do zbiorów teje instytucji fotografii Legionistów.—Fotografie należy zaopatrzyć w krótkie notatki, zawierające najważniejszą datę, dotyczącą życia i czynów Legionisty (rok i miejsce urodzenia, szkoły, zajęcie przed wojną, data wstąpienia do Legjonów, Brygada, pułk, baon, kompanja, udział w wojnie, stopień wojskowy, ewentualne odznaczenie itp.)

Zarząd archiwum pragnie tą drogą pomnożyć i uzupełnić swój dotychczasowy zbiór fotografii Legionistów, który będzie cenną i drogą pamiątką narodową i już z góry za każdy przyczynek wyraża przyszłemu oficerom szczerą wdzięczność i serdeczne podziękowanie.

Przesyłki należy skierować do głównych komitetów i składnie P. A. W., których adresy są następujące:

1) Zarząd Pol. Archiwum wojennego, Kraków (Akademia Umiejętności).

2) Komitet Pol. Archiwum wojennego w Wiedniu (Polnisches Kriegssachiv.) Wien 1, Wallnerstr. 1. a.

3) Komitet Tolisk. Arch. wojennego, Lwów, Lelewela 5.

Zapisujcie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej!

Teodor Maczyński

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu
dnia 6-go Listopada 1916 roku, przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Rocha nastąpi dziś w środę dnia 8-go listopada r. b. o godzinie 8-iej i pół rano z zakładu dla Paralityków przy ul. Wieluńskiej № 3

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim żalu

Żona i dzieci.

* * *

Polska była po wszystkie czasy, jako wyspa wśród morza: były w nią fale nawrotne, rwąc brzegi; zalewały ją powodzie, niosąc osady; niszczyły orkany... Lecz wyspa trwała. I była wyspa Polska, jako znicz, wiecznie płonący zapałem świętym: przytłumiały go wody rozlewne, by żywioł podwoić; przygasały go wichry, by iskry zapalne roznieść po świecie. Nie masz czasu, ni miejsca, kędyby łuna zapалу polskiego nie zakwitła na chwałę wolności Narodu. Oto zrywa się znowu żywioł znicza płomienny... Odcichodzą z wyspy wody rozlewne... Śród nas rozgore słońce. Niechże w niem spłoną wszystkie serca jednym zapałem Wolności, na bohaterską chwałę przyszłych lat.

KRONIKA

Odzisiejsze zebranie zarządu R. O. m. Cz.

Dziś we środę 8 b. m. o godz. 10 i pół rano odbędzie się zebranie członków zarządu R. O. m. Cz.

Odzisiejsze zebranie wydziału aprowizacyjnego przy R. O. m. Cz.

Dziś we środę 8 b. m. o godz. 5 i pół po poł. odbędzie się zebranie wydziału aprowizacyjnego przy R. O. m. Cz.

Z kursów samokształcenia.

Dziś we środę d. 8 b. m. o g. 7 w. rozpoczyna swe wykłady dr. Ludwik Batawja pt. Anatomja narządów zmysłowych.

Brukiew i kartofle na karty.

Dowiedujemy się, w Miejskiej Deputacji Żywnościowej, że wszyscy ci mieszkańcy m. Częstochowy, którzy jeszcze kwitów na kartofle lub brukiew za kartkami C i D wcale nie wykupywali, mają się zgłosić celem wykupienia tychże kwitów do Biura Miejskiej Deputacji Żywnościowej II aleja, w następującym porządku:

Mieszkańcy należący, według posiadanych legitymacji

Dziś we środę dn. 8 listopada r. b. do okręgu V (kolor legitym. niebieski)

IV (" " brązowy)
IX (" " seledynowy)

Jutro we czwartek d. 9 listopada r. b. do okręgu II (kolor legitym. fioletowy)

III (" " różowy)
VII (" " szary)
VIII (" " buraczkowy)

W piątek dn. 10 listopada r. b. Sprzedaż kwitów odbywać się będzie od godz. 9 ej rano do 1-iej po południu.

Z Rady Opiekuńczej m. Częstochowy.

Zarząd R. O. m. Częstochowy uznając, że Zarząd każdej instytucji społecznej powinien co jakiś przeciąg czasu się odnawiać, żeby dać możność do wejścia w skład jego ludziom nowym i w ten sposób dać poznać społeczeństwu, że nie uzurpuje sobie władzy, w dniu 30 października r. b. zrzekł się swych czynności.

W dniu 6 listopada b. r. został wybrany nowy Zarząd, do którego przeszli następujący panowie: Antoni Januszewski (17 głosów na 18 obecnych), Maksymilian Paciorewski (18 gł.), Józef Górki (12 gł.), K. Kędziński (12 gł.) i ks. Niedźwiedzki (12 gł.).

Na prezesa R. O. za pośrednictwem tajnego balotowania powołano ks. kan. M. Fulmana (17 głosami na 18 obecnych).

Następnie za pomocą balotowania, postanowiono zaprosić na członka Zarządu R. O. p. Walerjana Karwańskiego.

R. O. miasta Cz. omawiając wypadki ostatnich dni, postanowiła powołać do życia sekcję przy R. O., któraaby specjalnie zajęła się akcją społeczno-narodową, (uświadamianie w duchu narodowym mieszkańców naszego miasta, odczyty, pogadanki i t. p.)

Z zebrania wydziału finansowego przy R. O. m. Cz.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału finans. przy R. O. m. Cz. na którym omawiano szczegółowo sprawę finansów i określono budżety poszczególnych wydziałów.

Wynik obrad będzie przedstawiony Radzie za pośrednictwem zarządu.

Zarząd Tow. Krajoznawczego.

Skład osobisty zarządu częstochowskiej filji Polskiego Tow. Krajoznawczego, wybranego na ogólnem zebraniu, odbytem w dniu 14 ub. miesiąca, jest następujący: pp. inż. Leon Mońkowski—prezes, nauczyciel gimnazjum J. Prueffer—wiceprezes, J. Zieliński—skarbnik, E. Zagrodzki—bibliotekarz i kustosz muzeum, nauczyciel gimnazjum E. Stójcki—sekretarz, nauczycielka A. Nowakówna—zastępca sekretarza, urzędnik fabryki "Stradom" W. Naziembło i nauczyciel J. Wróblewski.

Dwa zera.

W zastosowaniu przepisów sanitarnych o przestrzeganiu czystości na podwórząch, właścicieli domów

zaprowadzają nowy system, zabezpieczający od zanieczyszczenia: ustępy zamykają na klucz, który znajduje się u stróża domu, o czym informuje ogłoszenie, umieszczone na ustępie. Zwyczaj ten jednakże stosowany jest zaledwie w kilkunastu domach. W innych zaś ustępy przeznaczone do publicznego użytku pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Stróż tych domów uskarżają się, że pomimo częstych uprzątań, nie są w stanie utrzymać w nich czystości. Zamykanie ustępów na klucz we wszystkich domach zapobiegłoby zanieczyszczeniu powietrza.

Lampy karbidowe.

Jeden z czytelników nadsyła w sprawie oświetlenia mieszkań uwagi następujące:

„Wmniejszych mieszkaniach, nie posiadających oświetlenia elektrycznego lub gazowego, z konieczności wzięto się do lamp karbidowych.

Stało się to tem bardziej dlatego, iż wystawione w wielu sklepach reklamy głosiły, iż oświetlenie karbidowe jest jasne i koszt jego wynosić ma 3 grosze na godzinę.

Otóż te oba zapewnienia nie są zbyt ścisłe: lampy karbidowe palą się bardzo nierówno i niezbyt jasno, trzeba czekać długo, nim się światło rozjaśni, co gdy nastąpi, jasność jest wprawdzie znaczna, ale trwa względnie krótko, poczem powoli i stopniowo światło zanika.

Do tego dodać trzeba, iż lampy wymagają wielkiej staranności przy ich utrzymywaniu, że często zapala się karbid w zbiorniku, co przy nieuwadze może grozić pewnem niebezpieczeństwem, że prędko się psują.

Koszt oświetlenia również jest o wiele większy, niż głoszą reklamy.

Z teatru „Paryskiego“.

Wystawiona ostatnio na scenie teatru „Paryskiego“ wesoła pół-farsa pół operetka pt. „Strachy na Zawodzie“ była grana w marcu b. m. w teatrze „Corse“ przez zespół pod kierunkiem p. Stokowskiego.

Trzeba przyznać, że w „Paryskim“ wykonał ją daleko staranniej, dzięki lepszym siłom jakie ma do dyspozycji kierownik tej sceny p. Wojciechowski.

Główną rolę służącej, wykonała bardzo dobrze p. Opolska mając za partnera p. Moranowicza.

Prócz tych dwóch głównych postaci przesunęli się przez scenę p. Galewski w roli fotografa, p. Wojciechowski—aptekarz, p. Sulikowski—urzędnik lubiący odwiedzać kuchareczki, oraz p. Janota jako właściciel mieszkania, w którym zagnieżdżyli się strachy.

Bardzo sympatycznie wyglądała p. Chomiczówna, której przypadła w udziale rola młodej naiwnej córeczki, zakochanej w aptekarzu (p. Wojciechowski).

Rolę matki, grała p. Betcherowa, jak zawsze dobrze, a szczególnie w ostatniej scenie.

Całości programu dopełniły obrazy kinematograficzne.

Od Komisji ulgowej realizacji podatku skarbowego.

Komisja ulgowej realizacji podatku skarbowego, poczynszy od daty dzisiejszej rozpoczęła przyjmowanie od pp. właścicieli nieruchomości i placów — dragej i ostatniej raty należności podatku, określonej przez Komisję wysokości.

Komisja postanowiła pobrać z nieruchomości i fabryk 35% należności ogólnej, z innych dziedzin odpowiednio mniej, przy czem nadmienia się, że żadne reklamacje

nie będą przyjmowane i uwzględniane.

Ze względu na trudności uwiadomienia każdego poszczególnego właściciela o sumie jeszcze należnej od niego, Komisja prosi o zgłaszanie się do biura Komisji (Aleja III Nr. 55, lokal T-wa Kred. M.), gdzie objaśnienia zostaną udzielone.

Ponieważ krótki już tylko czas pozostał do wniesienia sum do kasy powiatu, Komisja prosi o przychodzenie do biura już z pieniędzmi, a przy obliczeniu—10% wpłata za rok 1914 i 1915, o ile została wniesioną—będzie odliczona.

Ostatni termin dla wpłacania reszty należności, Komisja oznaczyła na 30 listopada — nie mając jednak liczego personelu biurowego (co obciążałoby za nadto właścicieli) — jest konieczne, aby wpłacanie rozpoczęło się już zaraz, przez co uniknie się wyczekiwania w biurze, a równomierny napływ płatników, da możność personelowi obsłużyć publiczność szybko i dokładnie.

Nie czekajcie więc pp. właściciele ostatniego dnia!!

Należy koniecznie zabrać ze sobą pokwitowanie na wpłacone w 1-ej ratie 10%.

Kto dla jakichkolwiek powodów całkowitej należności po dzień 1 Grudnia 1916 r. nie wpłaci — ten pozbawiony zostanie praw do ulg, gdyż koszt utrzymania biura, ewentualnych sekwestраторów i wszelkich z tego powodów wydatków, jak znalezienie z innych źródeł środków na pokrycie brakujących sum i ich oprocentowanie — rozłożone zostanie na nieakuratnych i opornych płatników, którym pokwitowania rządowe, oczywiście wydane będą, dopiero po ściągnięciu należności.

Komisja U. R. P. S.

Teatr „PARYSKI“ ul. P. Maryi 19.

Program od środy 8-go do niedzieli 12-go Listopada 1916 roku.

Tylko u nas! Prawdziwa Sensacja!

Jego ostatnia maska

Niezwykła tragedia z życia teatralnego w 5 częściach w inscenizacji Ryszard. O wali, z udziałem znakomitego artysty **Bernarda Aldera** w roli głównej.

JANEK SANITARJUSZEM (świetna komedia)

WYRÓB KAPELUSZY z BAMBUSU na WYSPACH ZUNDZKICH (Zdjęcie z natury)

Nowość!

NA SCENIE:

Nowość!

„Teatr i kulisy“ czyli Być albo nie być!

Revue w 1-ym akcie ze śpiewami i tańcami.

Teatr „ODEON“ ul. P. Maryi 27.

Program od soboty 4 do czwartku 9 Listopada 1916 roku.

Dziś wielki program sensacyjny!

Umarli Zmartwychwstają

Znakomity, pełen niezwykłych sytuacji, dramat w 5-ciu aktach, z przygod słynnego detektywa **Stuarta Webba**.

NA SCENIE: Dziś Debiuty! Tylko kilka występów

Baletu warszawskiego

oraz **Aleksandra Tarłowskiego** humorysty z własnym aktualnym repertuarem.

Występy Towarzystwa operetkowego pod kierunkiem W. PIOTROWSKIEGO.

Dziś Nowość! **Głodny Don-Juan** farsa w 1-ym akcie.

oraz Wielki Dział Koncertowy.

Uwaga: Teatr ogrzany.

Orkiestra koncertowa pod kierunkiem p. Al. Salzberga. — Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

Kursy Robót Ręcznych

J. Jarnuszkiewiczowej i

M. Jacobsonówny

w Częstochowie, ul. Szkolna № 9 m. 5.

Kurs pełny obejmuje: roboty na drutach, szydełkowe, włóczkowe, hafty białe i kolorowe wszelkiego rodzaju, siatka i giplura, kraj i szydełko dla domowego użytku, cerowanie zwyczajne i deseniowe, roboty sznurkowe, guzikarstwo, laubzga i wypalanie, rysunki i malarstwo i t. d.

Zapisywać się również można na poszczególne roboty.

Opłata wynosi od 2 do 8 rubli miesięcznie.

791—

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie
ul. Panny Maryi № 10. (I Aleja)

Choroby zębów i jamy ustnej.

przynajmniej codziennie
od 9—1 i od 3—7 wieczorem.

Zginał kwit lombardu Nr. 20991. Proszę zwrócić Ogrodowa 61 Marja Kamal. 858—

Drzewka owocowe bardzo ładne z silnymi koronami po 76 kop sztuka sprzedaje ogród pomologiczny D-ra Karola Zawady Szkolna Nr. 21. 0248—

Kalendarze na 1917 r. nadeszły! Solenne (do szdierania), książkowe i terminowe Skład ul. Teatralna 11. A. Otrębek.

Potrzebne panny i uczennice do pracowni sukien ul. Panny Maryi Nr. 48 drugie piętro.

Złota krawcowa poszukuje szyciela w domach prywatnych lub w magazynie krawieckim. Wiadomość w Gołcu. 873—

Zginał legitymacya na osobę 6 Miesią Ebi-schłutka Nadrzezna 24. 871—

Kupię maty patefon. Oferty sub X w Gołcu. 875—